

Concepts of Polish-Hungarian
relations in the Wilno daily
Słowo (1922–1939)

**Koncepcje stosunków
polsko-węgierskich
na łamach
wileńskiego „Słowa”
(1922–1939)**

Instytut Informacji Naukowej i Bibliologii
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
ul. W. Bojarskiego 1
PL 87-100 Toruń

**Jacek
GZELLA**

KEY WORDS

Poland and Hungary in 1922–1939,
Polish foreign policy, the Wilno conservatives,
the conservative daily *Słowo* (1922–1939)

SŁOWA KLUCZOWE

„Słowo”, 1922–1939, konserwatyści, Wilno,
polska polityka zagraniczna, Węgry,
Polska a Węgry

ABSTRACT

As shown by the contents of their daily *Słowo*
(1922–1939) foreign policy was one of the main
areas of interest of the Wilno conservatives.

Among the countries they believed Poland
should keep close ties with Hungary ranked
very high. They kept stressing the necessity of
the Hungarian alliance throughout the interwar
period.

ABSTRAKT

Konserwatyści wileńscy na łamach swego
wydawnictwa — „Słowa” (1922–1939), dużą
wagę przywiązywali do prezentacji koncepcji
dotyczących polskiej polityki zagranicznej.
Wśród postulowanych przez nich sojuszy
znaczącą rolę odgrywać miał ten z Węgrami.
Konieczność jego zawarcia prezentowano
w piśmie przez cały okres międzywojenny.

Streszczenie

Włączenie Litwy Środkowej do Rzeczypospolitej spowodowało znaczące przekształcenia polityczne na terenie Wileńszczyzny m.in. w zakresie funkcjonowania prasy. Z dniem 1 sierpnia 1922 r. konserwatyści wileńscy powołali do życia własny organ prasowy pt. „Słowo”, który pod redakcją Stanisława Mackiewicza (Cata) wydawany był do 18 września 1939 r. Na jego łamach dużo miejsca poświęcano kwestiom polskiej polityki zagranicznej, co wynikało z przyjęcia tezy, że Polska położona między Niemcami a Rosją Sowiecką może ostać się tylko jako państwo silne. Możliwości utrzymania bytu państwowego doszukiwano się, poza wzmocnieniem wewnętrznym państwa, także w systemie sojuszy. Jednym z propagowanych, z różnym natężeniem, co wynikało z przemian na arenie międzynarodowej i zmian położenia Polski, był sojusz z Węgrami. Postulowany zakres i forma współpracy polsko-węgierskiej, w ciągu osiemnastu lat wydawania „Słowa” ulegały zmianie, niemniej jednak koncepcje w tym zakresie pozostawały stałym elementem wypowiedzi publicystów wileńskiego dziennika.

Uchwała Sejmu Litwy Środkowej z 20 II 1922 r. o przyłączeniu Ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej, potwierdzona następnie przez Sejm Ustawodawczy, przyspieszyła proces integracji tego formalnie niezależnego tworu państwowego z Polską¹. Decyzje te spowodowały m.in. powstawanie na północno-wschodnich kresach państwa oddziałów partii politycznych działających na terenie Polski. Jednym z nich był wileński oddział Stronnictwa Prawicy Narodowej (SPN), partii konserwatywnej powstałej i posiadającej największe wpływy w Krakowie. Na terenie Wilna ugrupowaniem tym, skupiającym przede wszystkim ziemian, w mniejszym stopniu inteligencję, kierował Marian Broel-Plater². Stronnictwo nie posiadało zbyt dużych wpływów, stąd w związku ze zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi podjęto, z inspiracji profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Mariana Zdziechowskiego³, decyzję o powołaniu do życia dziennika, który prezentowałby program społeczno-polityczny konserwatystów wileńskich. Zrealizowano ją wykupując pakiet większościowy „Gazety Krajowej”, wyrażającej poglądy zwolenników koncepcji krajowej⁴, i rozpoczynając z dniem 1 sierpnia 1922 r. wydawanie „Słowa”, jednego z siedemnastu tytułów prasowych ukazujących się na terenie Wilna⁵.

Wśród osób, które przez pierwszy okres wydawania pisma miały istotny wpływ na jego treści, a jednocześnie wchodziły w skład Rady Naczelnej Redakcji „Słowa” należy wymienić, oprócz wspomnianego Broela-Platera i Zdziechowskiego, także Tomasza Dembowskiego, Stanisława Wańkowicza (seniora) i Feliksa Wiegłowski. W literaturze przedmiotu słusznie wskazuje się także na decydującą rolę w tym zakresie Aleksandra Meysztowicza, Eustachego Sapiehy, Albrechta Radziwiłła i Jana Tyszkiewicza, którzy jednocześnie przyczynili się do stabilizacji finansowej dziennika⁶. Jednak w miarę upływu czasu coraz większy wpływ na profil

¹ Zob. Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej (1920–1922)*, Lublin 1996, s. 90–114.

² S. Rudnicki, *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*, Wrocław 1981, s. 134.

³ Z. Opacki, *Między uniwersalizmem a partykularyzmem. Myśl i działalność społeczno-polityczna Mariana Zdziechowskiego 1914–1938*, Gdańsk 2006, s. 212.

⁴ M. Wojtacki, „Słowo” Stanisława Cata-Mackiewicza. *Dziennik konserwatystów wileńskich w latach 1922–1939. Próba monografii*, Toruń 2009, s. 88–94.

⁵ Litewskie Centralne Archiwum Historyczne (dalej: LCAH), Starostwo Grodzkie w Wilnie (1922–1939) (dalej: SGW), F. 53/23/700, k. 286.

⁶ J. Osica, *Politycy anachronizmu. Konserwatyści wileńskiej grupy „Słowa” 1922–1928*, Warszawa 1982, s. 37–38; M. Wojtacki, dz. cyt., s. 97; J. Gzella, „Słowo” — pismo konserwaty-

polityczny pisma miał redaktor naczelny konserwatywnego wydawnictwa, Stanisław Mackiewicz, który na łamach dziennika posługiwał się kryptonimem Cat⁷. On zresztą skompletował pierwszą redakcję „Słowa” i jak wspominał po latach, nie wyobrażał sobie, by nie weszły do niej trzy osoby: Czesław Jankowski, Marian Zdziechowski i Władysław Studnicki⁸. Każdy z wymienionych członków redakcji miał zapewne, w zamierzeniu Cata, specjalizować się w innej problematyce, w tym także tej dotyczącej koncepcji polskiej polityki zagranicznej. Trudno nie dostrzec, że Zdziechowski publikował artykuły poświęcone przede wszystkim stosunkom polsko-węgierskim i polityce wobec Małej Ententy, choć także Rosji Sowieckiej, Jankowski, „felietonista i poczciwy bajkopisarz”, jak go określił Jerzy Jaruzelski⁹, prezentował koncepcje dotyczące Republiki Litewskiej i wschodniego sąsiada Polski, Studnicki zaś zajmował się relacjami z Rosją Sowiecką, Niemcami i państwami nadbałtyckimi, w szerszym natomiast kontekście polityki międzynarodowej także kwestiami stosunku Polski wobec państw położonych na południe od granic Rzeczypospolitej.

Problematyka dotycząca polskiej polityki zagranicznej wobec Węgier, jak można wnosić na podstawie osiemnastu roczników „Słowa”, dla pisma nie była najważniejsza, niemniej jednak bardzo często gościła na łamach dziennika. Była ona prezentowana w szerszym kontekście stosunków państwa polskiego do Francji, Niemiec, w mniejszym zaś Rosji Sowieckiej, a przede wszystkim do nieformalnego porozumienia jakim była Mała Ententa¹⁰. Jako pierwszy, już w połowie września 1922 r., starał się ją przybliżyć Marian Zdziechowski. Profesor uniwersytetu wileńskiego zastanawiał się wtedy, wobec zagrożeń płynących ze strony Rosji Sowieckiej i Niemiec, nad możliwością samodzielnego prowadzenia przez polską dyplomację polityki zagranicznej. Zauważał, że podporządkowanie polityki polskiej polityce francuskiej rodziło dla państwa polskiego szereg niebezpieczeństw wynikających przede wszystkim z traktowania Rzeczypospolitej przez sojuszniczą Francję jako swego „surogata Rosji”, i dodawał: „jest to surogat nędzny, przynoszący Francji

stów wileńskich (1922–1939), [w:] *Z dziejów prasy konserwatywnej. Przegląd tytułów*, red. W. Mich, B. Borowik, Lublin 2009, s. 142. O kwestiach finansowania dziennika zob. J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896–1966. Wilno — Londyn — Warszawa*, Warszawa 1994, s. 45–46; A. Notkowskiego, *Prasa w systemie propagandy rządowej w Polsce 1926–1939. Studium techniki władzy*, Warszawa 1987, s. 443–444; D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904–1939*, Gdańsk 1999, s. 152–153.

⁷ O programie politycznym „Słowa” zob. *Na posterunku wileńskim*, „Słowo” z 1 VIII 1922 (dalej: S).

⁸ Cat [S. Mackiewicz], *Dzieje jednej redakcji*, S z 1 VIII 1932. Zob. Nr 2000 „Słowa”, S z 23 IV 1923.

⁹ J. Jaruzelski, dz. cyt., s. 64.

¹⁰ Szerzej o relacjach Polski z Francją, Niemcami i Rosją Sowiecką w ujęciu „Słowa” zob. J. Gzella, *Między Sowietami a Niemcami. Koncepcje polskiej polityki zagranicznej konserwatystów wileńskich zgrupowanych wokół „Słowa” (1922–1939)*, Toruń 2011.

więcej może trosk niż korzyści”¹¹. Z tego względu, dowodził Zdziechowski, Francja była przeciwna wzrostowi potęgi Polski, liczyła bowiem na możliwość „rozrostu przyszłej, trzeciej Rosji” i podporządkowania temu państwu ziem uznawanych „za odwiecznie rosyjskie”, co umożliwić miało zawarcie sojuszu francusko-sowieckiego podobnego do tego, który obowiązywał przed pierwszą wojną światową. Jednocześnie dyplomacja francuska — zdaniem publicyisty „Słowa” — zmierzała do narzucenia Polsce ściślejszych związków z Czechosłowacją i pozostałymi państwami Małej Ententy oraz dążyła do tego, by rząd polski wycofał się z projektu przymierza o charakterze antysowieckim z Węgrami. Zdziechowski z dużym niepokojem stwierdzał, że w wyniku zapoczątkowanego przez ministra spraw zagranicznych Konstantego Skirmunta zbliżenia z Czechosłowacją, „Polska ostatecznie opuszcza Węgry, owe jedyne państwo w Europie, które miało odwagę stać na zasadach chrześcijańskich i monarchistycznych”¹². Węgry jawiły mu się nie tylko jako państwo prezentujące w swej polityce wewnętrznej zasady bliskie idei konserwatywnej, a więc godne tego, by nawiązać z nim współpracę, ale również jako potencjalny sprzymierzeniec Polski, który już podczas wojny 1920 r. starał się udzielić pomocy zbrojnej „przeciw czerwonym hordom, z którymi jawnie solidaryzowały się wówczas Czechi”¹³. Owa wspólnota interesów wyrażana już podczas wojny polsko-sowieckiej miała być naturalnym czynnikiem wiodącym do współpracy polsko-węgierskiej, której efektem winno być — zdaniem Zdziechowskiego — „wydobycie się [Polski — J.G.] z obręczy niemiecko-sowieckiej”. Realizacja zaś tego celu byłaby możliwa pod warunkiem udzielenia przez Polskę wsparcia poczynaniom węgierskim mającym prowadzić do rewizji traktatu pokojowego podpisanego w Trianon i utworzenia polsko-węgierskiej granicy. Przekształcenia na mapie europejskiej wpłynąć miały na stabilizację polityczną w rejonie naddunajskim, zachwianą w wyniku rozbitcia Austro-Węgier oraz, w związku z ograniczeniem wpływów Czechosłowacji, na wzrost znaczenia Polski dla Francji w jej polityce antyniemieckiej¹⁴.

Podobne stanowisko w odniesieniu do związków polsko-węgierskich prezentował w tym samym czasie co Zdziechowski Władysław Studnicki. Poszukując potencjalnych sojuszników na wypadek wojny Rzeczypospolitej z Rosją Sowiecką przedstawił w „Słowie” projekt stworzenia szerszego porozumienia państw, które miało być podstawą „nowego układu politycznego w Europie”, a do którego,

¹¹ M. Zdziechowski, *Polska a Węgry*, cz. 1, S z 17 IX 1922. Francję o „rozpatrywanie ze swego punktu widzenia” interesów polskich oskarżył również Edward Paszkowski, publicysta konserwatywnego „Dziennika Poznańskiego”. Zob. E d.P. [E. P a s z k o w s k i], *Niebezpieczeństwo zewnętrzne*, S z 29 XII 1922.

¹² M. Zdziechowski, *Polska a...*, cz. 1, S z 17 IX 1922. Zdziechowski był przeświadczony, że Czechosłowacja, mimo iż była także sojuszniczką Francji, w razie wojny Rzeczypospolitej z Niemcami lub Rosją Sowiecką, wystąpi zbrojnie przeciwko Polsce. Nie wierzył również w możliwość przyścia z pomocą Polsce przez pozostałe państwa Małej Ententy.

¹³ T e n ż e, *Mała Ententa*, cz. 2, S z 18 X 1922.

¹⁴ Tamże. Zob. J. O s i c a, dz. cyt., s. 169.

oprócz Polski, miały wejść Włochy, Bułgaria, Turcja i Węgry. Włochy z tego względu, że miały stać się spadkobiercą Austro-Węgier na terenie Bałkanów, Węgry zaś z powodu współpracy z Włochami i dążenia tego państwa do dokonania przekształceń terytorialnych w rejonie naddunajskim. Oceniając politykę Czechosłowacji jako sprzeczną z polską racją stanu optował za dokonaniem częściowego podziału południowego sąsiada i zlikwidowaniem „korytarza czeskiego”, w wyniku czego mogłoby dojść do powstania granicy polsko-węgierskiej¹⁵. Opowiadał się zatem, podobnie jak Zdziechowski, za rewizją traktatu zawartego w Trianon. Zauważyć należy, że dominującą rolę w projektowanym bloku Studnicki przypisywał Polsce i Włochom, Węgry zaś miały w nim pełnić jedynie rolę pomocniczą, mimo to, że w znacznej mierze był on skierowany przeciwko państwom Małej Ententy, porozumieniu powstałemu pod egidą Francji i mającemu na celu utrzymanie *status quo* w rejonie naddunajskim. Studnicki twierdził, że była to „spółka”, na której korzyść odbył się częściowy podział Węgier¹⁶.

W koncepcjach Zdziechowskiego i Studnickiego w różny sposób ujmowano znaczenie państwa węgierskiego dla Rzeczypospolitej wobec zagrożeń wynikających z polityki Rosji Sowieckiej lub Niemiec. Ono determinowało jak silny miał być związek polityczny między obu państwami, co go miało zapoczątkować i jakie spodziewane korzyści mogłby przynieść Polsce. Zdziechowski kładł nacisk na konieczność zainicjowania bilateralnej współpracy, gdy dla Studnickiego miał to być jeden z elementów zapewniających Polsce znaczące wpływy w rejonie naddunajskim. Zbliżone do koncepcji Studnickiego poglądy wyrażał także Stanisław Mackiewicz, gdy jesienią 1923 r., na kanwie rozważań dotyczących ewentualnego podziału Niemiec, a tym samym, jak to ujmował, naprawy traktatu wersalskiego, zaczął postulować utworzenie bloku integrującego politykę zagraniczną państw Europy Środkowo-Wschodniej. Polsce przypisywał rolę czynnika, który mogłby doprowadzić do nawiązania porozumienia między Włochami, Bułgarią, Węgrami, państwami nadbałtyckimi oraz — jak dodawał — „może także z Hiszpanią”. Dzięki postulowanemu przez niego związkowi miał powstać blok, który byłby w stanie, bez względu na politykę francuską, przeciwstawić się Niemcom, izolowałby także na arenie międzynarodowej Rosję Sowiecką, a wreszcie eliminowałby wpływy Małej Ententy¹⁷. Węgry postrzegał zatem jako jedno z kilku państw wchodzących

¹⁵ W. Studnicki, *Zwycięstwo Turcji*, S z 20 X 1922. Artykuł Studnickiego ukazał się już po dorocznej konferencji przedstawicieli państw tworzących Małą Ententę. Takie samo stanowisko w sprawie granicy polsko-węgierskiej co Studnicki prezentował Stanisław Mackiewicz. Zob. Cat, *Program wojenny Polski*, S z 17 XI 1922. Zob. E. Czapiewski, *Konserwatyści o stosunkach polsko-niemieckich w latach 1918–1925*, „Dzieje Najnowsze” R. 18: 1986, nr 3–4, s. 90–91, 93–94; J. Gzell, *Zaborcy i sąsiedzi Polski w myśli społeczno-politycznej Władysława Studnickiego (do 1939 roku)*, Toruń 1998, s. 270.

¹⁶ W. Studnicki, *Nasz stosunek do Rumunii*, S z 19 VII 1923.

¹⁷ Cat [S. Mackiewicz], *Infima polityczna*, S z 28 IX 1923.

w skład ewentualnego bloku, nie posiadające w związku z tym tak dużego znaczenia dla Rzeczypospolitej, jakie przypisywał mu Zdziechowski.

Mimo uznania przez Cata, że blok ten mógłby przyczynić się do zmniejszenia zagrożeń ze strony Niemiec, głównym jednak powodem propagowania jego koncepcji było dostrzegane przez redaktora naczelnego „Słowa” niebezpieczeństwo płynące ze Wschodu. Ono powodowało, że na łamach wileńskiego dziennika, na początku 1924 r., zastanawiano się nawet nad ewentualnym zerwaniem przymierza z Rumunią, gdyby ta nie mogła wypełnić swych sojuszniczych zobowiązań, i zastąpieniem go aliansem polityczno-wojskowym z Węgrami, co negatywnie musiałoby odbić się na relacjach Polski z pozostałymi państwami Małej Ententy oraz ograniczyłoby wpływy Francji w Europie Środkowo-Wschodniej¹⁸. Rozważania dotyczące utrzymania dotychczasowego sojuszu na południu lub jego zmiany wynikały z dostrzegania słabości państwa rumuńskiego oraz zaostrenia konfliktu sowiecko-rumuńskiego o Besarabię¹⁹. Najdalej w tych rozważaniach szedł Studnicki, który w 1924 r., do wcześniej proponowanego bloku Polski, Węgier, Włoch, Bułgarii i Turcji zaproponował dokooptowanie Niemiec. Zgłoszona przez niego koncepcja wynikała m.in. z oceny dotyczącej słabości rumuńskiego sojusznika oraz przekonania, że Polska na południu winna mieć co najmniej jednego pewnego sprzymierzeńca, z którym miałyby także wspólną granicę. Tak jak w okresie wcześniejszym optował za utworzeniem granicy polsko-węgierskiej kosztem Czechosłowacji, która, jak przypuszczał, może pozostać na mapie europejskiej jedynie dzięki militarnej pomocy Rosji Sowieckiej²⁰.

Na początku 1925 r., po przedłożeniu przez Niemców projektu gwarancji brytyjskich dla granicy niemiecko-francusko-belgijskiej, pojawiły się dwa nowe, przeciwstawne wątki w publicystyce „Słowa”, dotyczące kierunków polskiej polityki zagranicznej w rejonie naddunajskim. Już w okresie wcześniejszym podnoszono w piśmie, że brak stabilizacji na Bałkanach wynikał z rozbicia monarchii habsburskiej na szereg mniejszych, skonfliktowanych ze sobą państw. Dopiero jednak profesor uniwersytetu wileńskiego, Franciszek Bossowski, w marcu tegoż roku jednoznacznie stwierdził, że w interesie państwa polskiego byłoby przywrócenie unii austriacko-węgierskiej i w tym kierunku winna działać dyplomacja polska. Nowo utworzony związek mógłby bowiem stanowić przeciwwagę dla polityki niemieckiej na południu Europy²¹. Przeciwnikiem unii austriacko-węgierskiej okazał się Studnicki, który od maja 1925 r., co poparła redakcja pisma, zaczął na łamach „Słowa” propagować ideę połączenia Austrii z Niemcami. W jego mniemaniu państwa europejskie, w tym

¹⁸ K. Leczycki, *Trzecia Polska*, S z 23 I 1924.

¹⁹ M. [J. Mackiewicz], *Spór o Besarabię*, S z 5 IV 1924; A. Parczewski, *Incydent besarabski*, S z 11 IV 1924.

²⁰ W. Studnicki, *Z powodu głosu nowego pokolenia*, S z 1 VI 1924. Zob. *Z Towarzystwa Przyjaciół Węgier*, S z 2 IV 1924. Zob. J. Gzella, *Zaborcy i sąsiedzi...*, s. 272.

²¹ F. Bossowski, *Wyczekujące Węgry*, S z 8 III 1925.

również Polska, nie powinny przeciwdziałać temu procesowi, wstrzymując wszelkie działania przeciwko Anschlussowi. Akceptowanie przez Studnickiego Anschlussu było równoznaczne z zakwestionowaniem powersalskich realiów w odniesieniu do państwowego bytu Austrii, a w konsekwencji i kształtu terytorialnego Czechosłowacji i Węgier. Studnickim optował bowiem za oddaniem przez Czechosłowację „korytarza” Węgrowm oraz za włączeniem do Niemiec północnych Czech²².

Poszukując na początku 1925 r. alternatywy dla polskiej polityki zagranicznej²³, konserwatyści wileńscy zaczęli przypominać koncepcję zbliżenia polsko-węgierskiego. Cat — wskazując na kryzys Małej Ententy — przekonywał czytelników „Słowa” o wzmocnieniu pozycji Węgier na terenie Europy Środkowo-Wschodniej, będącym wynikiem współdziałania tego państwa z Niemcami. Sugerował konieczność dalszego inicjowania przez stronę polską rozmów węgiersko-rumuńskich, które winny przyczynić się do zmniejszenia antagonizmu między obu krajami, co z kolei umożliwić miało podjęcie ściślejszej współpracy polsko-węgierskiej²⁴. Podobne poglądy głosił Marian Zdziechowski, którego odczyt wygłoszony w Towarzystwie Przyjaciół Węgier został w obszernych fragmentach opublikowany w dzienniku. Zdziechowski stwierdził wówczas, że jedynym naszym naturalnym sprzymierzeńcem pozostawać mogą Węgrzy, a polskie władze powinny wspierać działania zmierzające do oderwania Rusi Zakarpackiej od Czechosłowacji i przyłączenia tego terenu do Węgier. W jego przekonaniu podjęcie starań w tym kierunku było dla Rzeczypospolitej wręcz „kwestią życia lub śmierci”²⁵.

Zainteresowanie redaktorów „Słowa” Węgrami wzrosło w 1925 r. na tyle, że Mackiewicz na początku sierpnia udał się w podróż po tym kraju. W publicystyce będącej efektem tego wojażu Cat z pewnym zadowoleniem stwierdził, że idea współpracy polsko-węgierskiej była bardzo popularna w tym kraju, że w polityce węgierskiej „stosunek do Polski jest kwestią pierwszorzędną wagi”²⁶, mimo ścisłych związków węgiersko-niemieckich²⁷. Zauważał, że część polityków

²² W. Studnicki, *Falsze konwencjonalne i prawda o stosunkach polsko-czeskich*, S z 5 V 1925. Zob. E. Czapiewski, *Koncepcje polityki zagranicznej konserwatystów polskich w latach 1918–1926*, Wrocław 1988, s. 171.

²³ Redakcja „Słowa” uznała, że już podjęcie rozmów dotyczących gwarancji brytyjskich dla granicy niemiecko-francusko-belgijskiej czyni pomoc Francji na wypadek wojny polsko-niemieckiej iluzoryczną, stąd na łamach pisma bardzo ostro zaczęto krytykować sojusz polsko-francuski. Zob. F. Bossowski, *Obecna sytuacja polityczna*, S z 26 II 1925; Cat [S. Mackiewicz], *Wobec grozy położenia*, S z 7 III 1925; tenże, *Francja na rozdrożu*, S z 11 III 1925; Jacz. [C. Jankowski], *Refleksje*, S z 17 III 1925; W. Studnicki, *W sprawie bezpieczeństwa Polski*, S z 8 IV 1925; Cat [S. Mackiewicz], *Międzynarodowe położenie Polski*, S z 30 IV 1925.

²⁴ Cat [S. Mackiewicz], *Uwagi nad uwagami*, S z 12 V 1925.

²⁵ *Odczyt prof. M. Zdziechowskiego*, S z 15 V 1925.

²⁶ Cat [S. Mackiewicz], *Hr. Andrassy i dr Kanya*, S z 21 VIII 1925.

²⁷ Cat dostrzegał także antyniemieckość Węgrów, która miała przejawiać się w powszechnym popieraniu pretensji Ottona Habsburga do tronu węgierskiego. Tenże, *Hold kobiecie*, S z 29 VIII 1925.

węgierskich dąży do uniezależnienia swego kraju od Niemiec poprzez stworzenie bloku węgiersko-polsko-włoskiego, który zwracałby się przeciwko Czechosłowacji, a jednocześnie wpływał na ukształtowanie stosunków Węgrów z Niemcami i Rumunią na innej płaszczyźnie. Realizacja tych koncepcji byłaby możliwa — przekonywał Cat — gdyby Polska zaczęła pełnić rolę negocjatora między Węgrami a Rumunią, a Węgry pośredniczyłyby w nawiązaniu poprawnych stosunków polsko-niemieckich²⁸.

Podjęte przez ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego, na początku kwietnia 1926 r., zatem po podpisaniu traktatów lokarneńskich, próby ożywienia stosunków z Czechosłowacją zostały bardzo negatywnie przyjęte przez środowisko zgrupowane wokół „Słowa”²⁹. Uznając te koncepcje za nierealne, Władysław Studnicki domagał się od Ministerstwa Spraw Zagranicznych ich zarzucenia³⁰ oraz ponownie zaczął propagować ideę Anschlussu. Bez cienia żalu stwierdził, że proces ten wywołać musi częściowy podział Czechosłowacji — Węgry powinny uzyskać wspólną granicę z Polską dzięki zajęciu Rusi Zakarpackiej, a „utrata północnych Węgier przez Czechów musi iść w parze z ustaleniem granicy polsko-czeskiej na Odrze”³¹. Północnymi Czechami, jak przypuszczał Studnicki, będą z kolei zainteresowane zjednoczone Niemcy, co zakończy się zajęciem przez nie Sudetów.

Niejako na marginesie kwestii związanych z przekształceniami na mapie europejskiej, wynikającymi z postulowanego Anschlussu, Studnicki w 1926 r. zaczął negatywnie oceniać stosunki polsko-rumuńskie. W połowie tego roku, dostrzegając wspólnotę interesów obu państw w odniesieniu do Rosji Sowieckiej, napisał także, że Polska „nie może mieć ani chęci, ani interesu iść z pomocą Rumunii, w obronie jej aneksji na Węgrzech”. Zauważając, że antagonizm rumuńsko-węgierski utrudnia wzrost znaczenia Polski w rejonie Europy Środkowo-Wschodniej, podkreślał, że dyplomacja polska musi pracować nad załagodzeniem owego konfliktu i przekonać stronę rumuńską do wprowadzenia autonomii Siedmiogrodu oraz powołania wspólnego rumuńsko-węgierskiego terytorium celnego. Łagodzenie konfliktu między obu państwami było dla niego o tyle istotne, że zaczął propagować wtedy wizję bloku gospodarczego, w ramach którego Polska winna pozyskać do współpracy Węgry, Rumunię i Turcję, wspólnie zaś państwa te miały wystąpić

²⁸ Tenże, *Hr. Andrassy...*, S z 21 VIII 1925; tenże, *O polsko-węgierskich stosunkach*, S z 23 VIII 1925. Zob. E. Czapiewski, *Koncepcje polityki zagranicznej Polski na łamach „Słowa” w latach 1922–1927*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” R. 17: 1978, nr 3, s. 31; J. Gzella, *Między Sowietami a Niemcami...*, s. 240.

²⁹ Cat [S. Mackiewicz], *O czym się mówi*, S z 4 IV 1926.

³⁰ W. Studnicki, *Konieczność zmiany kursu w polityce zagranicznej*, S z 19 V 1926; tenże, *Nacjonalizm czeski*, S z 21 VIII 1926. Zob. J. Gzella, *Między Sowietami a Niemcami...*, s. 247.

³¹ W. Studnicki, *Zbliżające się wypadki dziejowe*, S z 1 IX 1926. Zob. E. Czapiewski, „Słowo” wileńskie o Anschlussie Austrii, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 543, *Historia* 36, Wrocław 1981, s. 98; J. Gzella, *Zaborcy i sąsiedzi...*, s. 274.

wobec Niemiec, by zawrzeć z nimi porozumienie polityczne³². Studnicki był przy tym przeświadczony, że Rumuni zdają sobie sprawę z konieczności reorientacji swej polityki wobec Węgier, i że proces ten leży w interesie Rumunii, gdyż silne Węgry, wsparte także poczynaniami dyplomacji polskiej, będą koncentrować się na odzyskaniu prowincji włączonych do Czechosłowacji. Dodawał także: „Sprawa odzyskania zaboru czeskiego stanie się aktualną dla Węgrów po przyłączeniu Austrii do Niemiec”³³.

Odmienne stanowisko w odniesieniu do stosunków polsko-węgierskich, a w konsekwencji do utworzenia wspólnej granicy między obu państwami, wyrażał w 1928 r. Kazimierz Smogorzewski, paryski korespondent „Słowa”, który jednocześnie był publicystą „Gazety Polskiej”, nieoficjalnego organu rządu. Smogorzewski dowodził, że przekształcenia graniczne w Europie Środkowo-Wschodniej są sprzeczne z polską racją stanu, by zaś do nich nie doszło optował za zbliżeniem polsko-włoskim³⁴. Trudno jednak nie dostrzec, że na łamach wileńskiego dziennika aż do połowy 1930 r. dominowała koncepcja połączenia dwóch państw niemieckich, która wykluczała ściślejszą współpracę polsko-włoską. Anschluss umożliwić miał bowiem, zgodne z interesami Rzeczypospolitej, przekształcenia terytorialne w Europie Środkowo-Wschodniej³⁵. Pewna modyfikacja tej koncepcji nastąpiła, gdy Otto Habsburg, syn Karola I, ostatniego cesarza Austrii i króla Węgier, uzyskał pełnoletność³⁶. Wyrażano wtedy nadzieje na połączenie pod jego berłem Austrii

³² *Europa Środkowa a Polska. Sprawozdanie z wykładu Władysława Studnickiego*, S z 8 XII 1926.

³³ W. Studnicki, *Restytucyjne plany Węgrów*, S z 22 VII 1927. Na początku 1927 r. zamieszczono w „Słowie” obszernie sprawozdanie z wykładu Mariana Zdziechowskiego poświęconego stosunkom polsko-węgierskim. Zdziechowski przekonywał wtedy, że w Polsce brakuje poczucia wspólnoty interesów między obu państwami, stąd tylko niewielkie grono osób w Polsce opowiadało się za wspólną polsko-węgierską granicą. W jego mniemaniu z tego powodu Węgrzy poszukiwali porozumienia z Niemcami, choć marzyć mieli o przymierzu polsko-węgiersko-niemiecko-włoskim, w którym mieli pełnić rolę pośrednika między Polską a Niemcami. Na Węgrzech, w przekonaniu Zdziechowskiego, zastanawiano się także nad stworzeniem silnego bloku polsko-węgiersko-rumuńskiego, który zabezpieczyłby te państwa przed agresją sowiecką, a jednocześnie umożliwiłby prowadzenie niezależnej polityki wobec Niemiec. Zob. *Prof. Zdziechowski o Węgrzech*, S z 18 II 1927. Zob. J. Gzella, *Między Sowietami a Niemcami...*, s. 256.

³⁴ K. Smogorzewski, *Francja, Polska a Włochy*, S z 21 IV 1928; tenże, *Włochy i rewizja traktatów*, S z 13 VI 1928; tenże, *Konieczność porozumienia francusko-włoskiego*, S z 27 VI 1928; tenże, *Polska i Włochy*, S z 1 VII 1928. Te same poglądy głosił w latach następnych zob. tenże, *W dziesięć lat po odzyskaniu Pomorza*, S z 12 II 1930.

³⁵ Cat [S. Mackiewicz], *Rumunia, Węgry a Polska*, S z 20 X 1929; W. Studnicki, *Pan Koziński domaga się rewizji granic polsko-niemieckich*, S z 4 II 1930, tenże, *W odpowiedzi p. Saurweinowi*, S z 13 VII 1930. Zob. J. Gzella, *Zaborcy i sąsiedzi...*, s. 278.

³⁶ Z tej okazji doszło do zwołania specjalnego posiedzenia Towarzystwa Przyjaciół Węgier w Wilnie, w trakcie którego Zdziechowski przekonywał zebranych, że po objęciu tronu Otto będzie prowadził politykę zmierzającą do rewindykacji utraconego terytorium. Zob. Wł. St. [W. Studnicki], *Z T-wa Przyjaciół Węgier*, S z 26 XI 1930.

i Węgier oraz stworzenie państwa, które mogłoby być przeciwwagą dla wpływów niemieckich, włoskich oraz francuskich na terenie Bałkanów³⁷.

Nadzieje na powrót Habsburga na tron Węgier i Austrii, wobec protestów i działań rządów europejskich, okazały się płonne, stąd zaniechano ich propagowania w wileńskim wydawnictwie. Natomiast na wiosnę 1931 r., po podpisaniu w Wiedniu protokołu przewidującego utworzenie austriacko-niemieckiej unii celnej, ponownie pojawiły się na łamach pisma kwestie dotyczące możliwych przekształceń na terenie południowej Europy, mające wynikać z politycznego zespolenia Niemiec i Austrii, które miało być „wyjątkowo pomyślnym” wydarzeniem dla Polski³⁸. Zarówno S. Mackiewicz, jak i Studnicki dowodzili, że w krótkim okresie musi dojść do podziału Czechosłowacji, a w konsekwencji m.in. do utworzenie polsko-węgierskiej granicy, co w przekonaniu tego ostatniego umożliwiłoby rozpoczęcie budowy bloku, najpierw gospodarczego, a następnie i politycznego, w którym Polska odegrałaby doniosłą rolę dzięki ściślejszemu związaniu swej gospodarki z gospodarkami Węgier i Rumunii. Studnicki domagał się od rządu polskiego wsparcia projektu unii celnej, przewidując, że uzyska on akceptację władz węgierskich i rumuńskich, gdyż koniunktura gospodarcza tych państw zależeć miała od koniunktury w Niemczech, a rynek wiedeński stanowił dla nich dogodny teren zbytu. Przeciwwstawiając interesy gospodarcze Czechosłowacji interesom Polski, Węgier i Rumunii, Studnicki postulował zacieśnienie związków gospodarczych między tymi ostatnimi państwami, przy czym Polska podpisać miała umowy gospodarcze z Węgrami na zasadach ceł preferencyjnych³⁹. Realizacja porozumienia gospodarczego tych trzech państw umożliwić miała ich wspólne występowanie wobec Niemiec, gdyż jak twierdził wtedy Studnicki:

... nie chciałem nigdy tête-à-tête z Rzeszą niemiecką, natomiast uważałem, że przy wspólnej granicy z Węgrami, przy sformułowaniu się bloku gospodarczego i polityczne-

³⁷ Cat [S. Mackiewicz], *Sprawa królewska*, S z 1 VIII 1930 (w winiecie pisma błędna data miesięczna — 1 czerwca 1930 r.).

³⁸ Cat był przeświadczony, że zaangażowanie Niemiec w sprawy Austrii, a następnie Bałkanów, daje nam możliwość „pieredyszki”, gdyż, jak przypuszczał, przeciwko rewizjonistycznej polityce niemieckiej zwrócą się wszystkie państwa europejskie, stąd obrona zachodniej granicy Rzeczypospolitej będzie łatwiejsza. Zob. Cat [S. Mackiewicz], *Zollverein*, S z 26 III 1931. Szerzej o stosunku konserwatystów do kwestii unii celnej zob. E. Czapiewski, „Słowo” wileńskie o Anschlussie..., s. 103; J. Gzella, *Konserwatyści polscy wobec projektu unii celnej austriacko-niemieckiej z 1931 r.*, [w:] *Między Drugą a Trzecią Rzeczpospolitą. Studia i materiały z najnowszej historii Polski i powszechnej dedykowane Profesorowi Ryszardowi Kozłowskiemu w 70. rocznicę rodzin*, red. R. Sudziński, M. Gólon, M. Czyżniewski, Toruń 2010, s. 89–100.

³⁹ Cat, *Zollverein...*, S z 26 III 1931; W. Studnicki, *Prasa polska wobec Anschlussu*, S z 29 III 1931; tenże, *Prasa Europy o Anschlussie*, S z 1 IV 1931; tenże, *Niemcy a Austria*, S z 8 IV 1931; tenże, *Spór o zagadnienie Środkowej Europy*, S z 21 IV 1931; tenże, *Czechosłowacja i Francja wobec unii celnej*, S z 12 V 1931. Zob. E. Czapiewski, „Słowo” wileńskie o Anschlussie..., s. 103; J. Gzella, *Między Sowietami a Niemcami...*, s. 299–300.

go Środkowej Europy, Polska może znaleźć w tym bloku zabezpieczenie swej przyszłości i nienaruszalności swego terytorium⁴⁰.

Trudno zatem dziwić się, że w sytuacji, gdy propagowano tego rodzaju koncepcje, sprzeciw pisma wywołał francuski projekt utworzenia przez państwa naddunajskie: Węgry, Austrię, Czechosłowację, Rumunię i Jugosławię unii celnej. Prezentowano wtedy podnoszone już wcześniej argumenty przeciwko wzmocnieniu Małej Ententy, mocniej akcentując kwestię konieczności zintensyfikowania przez Węgrów działań politycznych skierowanych przeciwko Czechosłowacji i udzielenia przez władze polskie pomocy dyplomatycznej Węgom w tym zakresie, przede wszystkim poprzez złagodzenie sporów węgiersko-rumuńskich⁴¹. Realizacja tych celów przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych prowadzić miała do budowy bloku środkowoeuropejskiego postulowanego przez Studnickiego. Odmienne koncepcje uregulowania stosunków w rejonie naddunajskim, w połowie 1932 r., zaprezentował na łamach „Słowa” Marian Zdziechowski. Nakreślił on wizję związku państw, w którym główną rolę odgrywałaby Polska oraz połączone w jedną monarchię Austria i Węgry. Do sojuszu z tymi państwami, twierdził profesor uniwersytetu wileńskiego, winny dołączyć Bułgaria i Rumunia, która wcześniej miałaby oddać ziemie zabrane Węgom. „Do tego nawołujemy my, polscy przyjaciele Węgień od wielu lat, niestety z bardzo małym skutkiem” — konstatował Zdziechowski⁴². Stanowiska tego nie podzielał zapewne Mackiewicz, który na marginesie starań francuskich z roku 1933, zmierzających do osadzenia na tronie węgierskim Ottona Habsburga, stwierdzał, że „król Otto wypływa zawsze, ile razy sprawa Anschlussu stawała się aktualna”⁴³. Redaktor naczelny „Słowa” nie tylko powątpiewał w możliwość objęcia tronu austriackiego i węgierskiego przez Ottona, co zapoczątkować mogło odtworzenie monarchii austro-węgierskiej, ale zaczął powątpiewać, czy proces ten z polskiego punktu widzenia byłby pożądany, gdyż jak napisał: „Bóg wie, jakie reminiscencje, aspiracje i kombinacje” może wywołać restytucja monarchii na Węgrzech⁴⁴.

⁴⁰ W. Studnicki, *W odpowiedzi na koncepcje słowiańskie p. Stanisława Cywińskiego*, S z 11 IV 1931. Zgodnie z koncepcjami Studnickiego Węgry miały być największym beneficjentem podziału Czechosłowacji, gdyż miały uzyskać także zgodę na wprowadzenie swobód dla narodowości węgierskiej w Siedmiogrodzie i Banacie. Zob. J. G z e l l a, *Zaborcy i sąsiedzi...*, s. 278–279.

⁴¹ W. Studnicki, *Polska a Mała Ententa*, S z 11 XII 1931; tenże, *Francuskie projekty środkowej Europy a interes Polski*, S z 13 III 1932; tenże, *Polska poza nawiasem bloku naddunajskiego*, S z 31 III 1932; Cat [S. Mackiewicz], *Dyplomatyczny „zwieschenruf”*, S z 23 III 1932.

⁴² M. Z d z i e c h o w s k i, *Do przyjaciół Węgrów*, S z 3 VI 1932. Zob. J. G z e l l a, *Między Sowietami a Niemcami...*, s. 309.

⁴³ Cat [S. Mackiewicz], *Artykuł w dwóch sprawach*, S z 25 VI 1933.

⁴⁴ Tamże. Odmiennego zdania był Adam Romer, który w korespondencji nadesłanej z Rzymu przekonywał czytelników „Słowa” o stabilizującej roli Austro-Węgień w Europie Środkowo-Wschodniej po połączeniu tych państw pod berłem Ottona. Zob. A. R o m e r, *Mussolini a Europa. Z wycieczki do Włoch*, S z 10 VII 1933.

Na jesieni 1933 r. na łamach „Słowa” zamieszczono stenogram odczytu Eustachego Sapiiehy, w trakcie którego stwierdził, że Polska nie powinna „przykładać ręki [...] do tworzenia ugrupowań w Europie zwróconych agresywnie przeciw innym państwom europejskim”⁴⁵. Zasada ta, która miała obowiązywać polską politykę zagraniczną, sformułowana przez jednego z twórców linii politycznej pisma, nie była w kolejnych latach propagowana w wileńskim dzienniku. Mimo podpisania paktu o nieagresji z Rosją Sowiecką w 1932 r. i deklaracji o niestosowaniu przemocy z Niemcami w 1934 r., nadal optowano za zbliżeniem z Trzecią Rzeszą o charakterze antysowieckim. Wyrażało się to w propagowaniu idei Anschlussu, choć stwierdzić należy, że polityce Rzeczypospolitej wobec państw naddunajskich zaczęto przypisywać od początku 1934 r. mniejsze znaczenie. Nadal jednak dowodowano, że połączenie państw niemieckich musi doprowadzić do częściowego podziału Czechosłowacji i powrotu Węgier do historycznych granic⁴⁶. Ówczesne stanowisko pisma wynikało z przekonania o nieuchronności Anschlussu po spodziewanych przemianach wewnętrznych w Niemczech oraz wzroście znaczenia Polski na arenie międzynarodowej po zawarciu układów z Rosją Sowiecką i Niemcami, szczególnie w rejonie naddunajskim. Świadczą o tym oceny, które formułowano w piśmie na kilka dni przed wizytą w Warszawie, w październiku 1934 r., premiera Węgier Gyula Gömbösa. Sugerowano wtedy możliwość zacieśnienia związków z Węgrami, jednak zobowiązania strony polskiej, jak to dowodził Cat, nie powinny być zbyt daleko idące, gdyż Węgry były zbyt słabym państwem. W jego mniemaniu Węgry winny liczyć się z celami polskiej polityki zagranicznej, były wreszcie państwem, któremu można było narzucić pewne rozwiązania w zakresie stosunków międzynarodowych⁴⁷. W nowej sytuacji politycznej dotychczasowy, pożądaný partner stracił zatem dla konserwatystów wileńskich na znaczeniu.

Do spraw związanych z polityką europejską wobec Węgier powrócono w piśmie na początku roku następnego, gdy jeszcze trwały dyskusje dotyczące paktu wschodniego i zaostrzyła się rywalizacja francusko-włoska w rejonie naddunajskim. W przekonaniu redaktora naczelnego „Słowa” pertraktacje między tymi państwami w odniesieniu do paktu wschodniego mogły przyczynić się do francuskiej zgody na uzyskanie przez Włochy dominujących wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej, a co za tym idzie ograniczenie oddziaływania Francji na politykę państw Małej Ententy. Cat nie przypuszczał jednak, by utrwalenie wpływów włoskich w rejonie naddunajskim mogło przyczynić się do powstania monarchii austriacko-węgier-

⁴⁵ *Międzynarodowa sytuacja państwa polskiego. Odczyt ks. Eustachego Sapiiehy*, cz. 1, S z 1 IX 1933.

⁴⁶ W. Studnicki, *W sprawie ugody z Niemcami. Odpowiedź „Gazecie Warszawskiej”*, S z 15 IX 1933; Cat [S. Mackiewicz], *Pańskie ostatki*, S z 4 I 1934; K. P. [K. Pruszyński], *Tu Felix Austria...*, S z 15 II 1934; W. Studnicki, *O przymierze z Niemcami*, S z 21 IV 1934.

⁴⁷ Cat [S. Mackiewicz], *Francja za Włochami, przeciw Węgom*, S z 19 X 1934; tenże, *Właściwe znaczenie wizyty węgierskiej*, S z 20 X 1934.

skiej. „Nikt tam Habsburgów nie chce” — konstatował z pewnym rozżaleniem, choć zauważał także, że możliwe jeszcze było objęcie tronu przez Ottona w jednym z państw naddunajskich, jednak nie doszłoby wtedy do istotnych przekształceń terytorialnych w tym rejonie⁴⁸.

Zainteresowanie polską polityką zagraniczną wobec państw położonych na południe od granic Rzeczypospolitej wzrosło w redakcji „Słowa”, gdy w maju 1935 r. doszło do podpisania czechosłowacko-sowieckiego układu o wzajemnej pomocy oraz gdy w październiku tego roku dostrzeżono przygotowania Włoch do wojny z Abisynią. W pierwszym z wydarzeń dostrzegano wzrost zagrożenia dla państwa polskiego płynącego ze Wschodu, stąd przypominano koncepcję podziału Czechosłowacji i utworzenia polsko-węgierskiej granicy, natomiast możliwość uwikłania się Włoch w konflikt zbrojny z Abisynią postrzegano jako zmniejszenie zainteresowania tego państwa sprawami europejskimi, umożliwiające Niemcom dokonanie Anschlusu⁴⁹. Zaczęto w związku z tym przypominać wcześniej prezentowane idee dotyczące konieczności nawiązania bliższej współpracy polsko-węgierskiej, która — w mniemaniu Władysława Laudyna — nie mogła mieć charakteru antyniemieckiego. Wspólnotę interesów obu państw widział w dążeniu do osłabienia Małej Ententy, gdyż głównym antagonistą zarówno Polski, jak i Węgier pozostawać miała Czechosłowacja. Po ograniczeniu wpływów tego państwa Polska wraz z Rumunią pełniłaby rolę czynnika gwarantującego równowagę sił na terenie Europy Środkowo-Wschodniej. Jednocześnie Laudyn przekonywał, że władze polskie winny dążyć do kultywowania przyjaźni między obu państwami oraz wzmocnienia Węgier. Nie przyznawał zatem Węgom równorzędnego stanowiska w polityce międzynarodowej⁵⁰.

Dopiero narastanie kryzysu wywołanego dążeniem Niemiec do przyłączenia Austrii spowodowało skoncentrowanie się pisma na kwestiach związanych z państwowym bytem Czechosłowacji i stosunkami polsko-węgierskimi. W trakcie wizyty Józefa Becka w Rzymie w pierwszych dniach marca 1938 r., Studnicki podkreślał znaczenie neutralnej polityki Polski wobec zbliżającego się Anschlusu. W jego mniemaniu polityka ta mogła doprowadzić do zbliżenia polsko-niemiecko-włoskiego, przyczyniając się do zjednoczenia dwóch państw niemieckich, czego konsekwencją miałyby być podział Czechosłowacji oraz powrót Węgier do historycznej granicy

⁴⁸ Tenże, *Pojedzie, czy nie pojedzie*, S z 1 I 1935; tenże, *Ten który korzysta. Mussolini*, S z 9 I 1935, tenże, *Wierzę tylko zdementowanym informacjom dziennikarskim*, S z 26 II 1935. Zob. J. Gzel-la, *Między Sowietami a Niemcami...*, s. 357–358.

⁴⁹ E.L., *Jeszcze jeden pakt. Sowiety sprzymierzają się z Czechosłowacją*, S z 21 V 1935; K. P. [K. Pruszyński], *Ciągle o nich, zawsze przeciw nim*, S z 14 VII 1935; tenże, *Zapomniana armia*, S z 19 VII 1935; Cat [S. Mackiewicz], *1935 a 1795*, S z 21 VII 1935; K.P. [K. Pruszyński], *Za cenę Wiednia*, S z 23 VII 1935; Cat [S. Mackiewicz], *Ewangelia św. Mateusza*, S z 8 X 1935.

⁵⁰ Wł. L. [W. Laudyn], *W dniu węgierskiego święta narodowego*, S z 16 III 1936.

polsko-węgierskiej⁵¹. Przeprowadzenie Anschlussu miało umożliwić, według Studnickiego, budowę bloku środkowoeuropejskiego oraz wpłynąć na zorganizowanie stosunków politycznych na południu Europy na nowych zasadach. Realizacja tych celów, dowodził dalej, wymagała zerwania przez Polskę z neutralną polityką i podjęcia przez polskiego ministra spraw zagranicznych starań o stworzenie polsko-niemiecko-węgierskiego porozumienia⁵².

Artykuł Studnickiego dotyczący konsekwencji Anschlussu zapoczątkował serię publikacji tego autora poświęconych kwestii czechosłowackiej, w których domagał się aktywnej polityki zagranicznej państwa polskiego. Dowodząc, że Polska winna objąć w posiadanie Śląsk Cieszyński, Węgry zaś Ruś Zakarpacką, przestrzegał Becka przed prowadzeniem neutralnej polityki, która mogłaby doprowadzić do zagwarantowania przez Niemcy, po uzyskaniu przez Trzecią Rzeszę koncesji na terenie Sudetów, nienaruszalności pozostałych granic Czechosłowacji. Decyzja ta, według Studnickiego, byłaby skierowana przeciwko Polsce i Węgrom, gdyż położenie tych państw nie uległoby zmianie, natomiast wzmocniłyby się Niemcy⁵³. Zgoda niemiecka na likwidację korytarza czeskiego i utworzenie polsko-węgierskiej granicy była dla niego pewnego rodzaju testem intencji niemieckich, świadczącym o chęci ograniczenia przez Trzecią Rzeszę swej przewagi wobec Polski i Węgier⁵⁴. W połowie kwietnia 1938 r. Studnicki zaproponował, by w wypadku wkroczenia wojsk niemieckich do Czechosłowacji w Polsce ogłosić mobilizację i podjąć kroki wojenne, co umożliwiłoby rozpoczęcie przez Węgrów podobnej akcji. Wejście wojsk polskich miało zapobiec zajęciu całej Czechosłowacji przez Niemcy, zabezpieczyłoby Polskę przed stworzeniem kleszczy niemieckich, a powstanie granicy polsko-węgierskiej oddalałoby, według niego, zagrożenie ze strony Rosji Sowieckiej i Niemiec⁵⁵. Kiedy zaś społeczność międzynarodowa rozważała możliwość zagwarantowania przez Ligę Narodów integralności terytorialnej Czechosłowacji, Studnicki nie tylko sprzeciwił się ewentualnym działaniom dyplomacji polskiej, które przyczyniłyby się do wprowadzenia takich rozwiązań, ale na trzy tygodnie przed podpisaniem układu monachijskiego wyraził nadzieję, że

... konflikt zbrojny niemiecko-czeski, zlokalizowany, leży w interesie Polski. Daje bowiem możliwość uzyskania kraju nadolziańskiego [...]. Lecz główną korzyścią kon-

⁵¹ W. Studnicki, *W sprawie zbliżenia polsko-włoskiego*, S z 9 III 1938.

⁵² Tenże, *Konsekwencje Anschlussu*, S z 28 III 1938. Zob. J. Gzella, *Zaborcy i sąsiedzi...*, s. 224, 260; tenże, *Między Sowietami a Niemcami...*, s. 398–399.

⁵³ W. Studnicki, *Polska wobec sprawy Czechosłowacji*, S z 2 IV 1938.

⁵⁴ Tenże, *Kwestia Rusi Zakarpackiej*, S z 11 V 1938.

⁵⁵ Tenże, *1938 rok koryguje błędy 1918 roku*, S z 15 IV 1938; tenże, *Polska a Rumunia*, S z 19 IV 1938; tenże, *Chcą sprowadzić politykę polską na manowce*, S z 28 V 1938; tenże, *Polska i wojna*, S z 23 VII 1938; tenże, *Czy tak wszystko jasne w polityce zewnętrznej*, S z 28 VIII 1938. Zob. Sto. [S. Stomma], *Są jednak sentymenty w polityce*, S z 23 IV 1938.

fliktu zbrojnego zlokalizowanego, byłaby likwidacja korytarza czeskiego w północnych Węgrzech⁵⁶.

Poglądy Studnickiego dotyczące lokalnego konfliktu zbrojnego leżącego w interesie Polski nie znalazły uznania u Mackiewicza⁵⁷. W tym samym numerze „Słowa” zauważył, że byłby on „katastrofą dla Polski”. Jednocześnie Cat stwierdził, że Polska nie była należycie przygotowana do zajęcia Zaolzia, ani do wspólnej granicy z Węgrami. Braku przygotowania nie wiązał ze słabością państwa polskiego, ale z niezgodnieniem ze stroną niemiecką polityki, która prowadziłaby do równomiernego wzmocnienia państw. Ewentualne polskie nabytki terytorialne, jak i powstanie granicy polsko-węgierskiej, nie rekompensowały korzyści jakie osiągnęliby Niemcy w wyniku Anschlussu i jakie mieliby osiągnąć dzięki podziałowi Czechosłowacji. Te obawy wpłynęły na zmianę ocen Mackiewicza wobec Węgier. Państwo to zaczął postrzegać jako potencjalnego sojusznika Rzeczypospolitej. O ile w okresie wcześniejszym przypisywał Węgom znaczną rolę w dążeniu do osłabienia Małej Ententy i obrony cywilizacji zachodniej przed naporem sowieckim, o tyle we wrześniu 1938 r. zaczął postrzegać Węgry jako sprzymierzeńca mogącego przyczynić się do powstrzymania naporu niemieckiego.

Wobec niebywałego wzmocnienia się Niemiec [...] staliśmy się zbyt słabym partnerem, musimy, jak to już przed chwilą powiedziałem skomasować swą politykę z Węgrami⁵⁸.

Zdając sobie sprawę z nierealności postulatów dotyczących unii politycznej, jak to ujmował — „unii dynastycznej”, optował za nawiązaniem między obu państwami sojuszu wojskowego. Stwierdził, że koordynatorem sił zbrojnych, posiadającym takie same uprawnienia jakimi dysponował marszałek Ferdynand Foch w trakcie pierwszej wojny światowej, powinien być marszałek Edward Rydz-Śmigły. Cel ten, przekonywał redaktor naczelny „Słowa”, miała realizować polska dyplomacja, zabiegając jednocześnie o poprawę stosunków polsko-niemieckich⁵⁹.

⁵⁶ W. Studnicki, *O stanowisko Polski w konflikcie niemiecko-czeskim*, S z 10 IX 1938. Zob. E. Czapiewski, „Słowo” wileńskie wobec problemu porozumienia polsko-niemieckiego, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 1100, Historia 76, Wrocław 1990, s. 237–245.

⁵⁷ Według Jerzego Jaruzelskiego postulat dotyczący lokalnego konfliktu zbrojnego był powodem rozejścia się dróg Studnickiego i Mackiewicza. Zob. J. Jaruzelski, *Cat-Mackiewicz w „Słowie”*. *Publicystyka niemiecka w latach 1938–1939*, „Dzieje Najnowsze” R. 5: 1973, nr 1, s. 40–41.

⁵⁸ Cat [S. Mackiewicz], *Właściwa rola marsz. Śmigłego-Rydza*, S z 10 IX 1938.

⁵⁹ Za błędy polskiej polityki zagranicznej Cat oskarżył Becka, któremu zarzucał brak konsekwencji w realizacji planu zbliżenia z Niemcami. Napisał wtedy: „Niemcy i Polska dwa państwa głodne, dwa państwa potrzebujące nowych terytoriów. Niestety p. Beck rozpoczął swą politykę w nowej erze od ciągłego twierdzenia, że nie chce być ani o centymetr bliżej Berlina niż Moskwy, że chce utrzymać równowagę pomiędzy dwoma państwami. Uważał nawet tę formułę za szczyt kunsztu dyplomatycznego. Byłem zupełnie innego zdania [...]. Mówiąc wyraźniej i bez owijania w bawełnę — Mogliśmy

Przywiązywanie przez Cata olbrzymiego znaczenia do idei utworzenia polsko-węgierskiej granicy spowodowało, że kwestia ta bardzo często była poruszana w kolejnych miesiącach w „Słowie”. Już w kilka dni po polemice ze Studnickim, podobny spór przyszło stoczyć Mackiewiczowi na łamach pisma z Adolfem Bocheńskim. Ten ostatni twierdził bowiem, że podział Czechosłowacji, ze względu na związki tego państwa z Rosją Sowiecką, leżał w interesie Rzeczypospolitej. Wspólna zaś granica polsko-węgierska dawałaby Polsce gwarancje bezpieczeństwa na wypadek ewentualnego wejścia Czechów do bloku antypolskiego, w co zresztą powątpiewał, oraz spowodowałyby, że Węgrzy utracą „jedyny powód polityczny, który utrzymuje Węgrów w niemieckim obozie politycznym w Europie”⁶⁰. Jednoczesne rozwiązanie sporów narodowościowych między Węgrami a Czechami umożliwić miało „utworzenie z tych państw wspólnego bloku z Polską, celem wstrzymania ekspansji niemieckiej w Europie Środkowej”. Z tych względów od dyplomacji polskiej Bocheński domagał się przedłożenia stronie czeskiej postulatów granicznych i wywarcia nacisku przez zmobilizowanie armii. Jednocześnie przekonywał, że taka polityka nie stwarza niebezpieczeństwa wybuchu wojny⁶¹.

Do poglądów Adolfa Bocheńskiego, już w tym samym numerze „Słowa”, ustosunkował się Mackiewicz, który ponownie zauważył, że zajęcie Zaolzia nie byłoby należyłą rekompensatą za opanowanie Sudetów przez Niemców. Dodawał jednocześnie, że stworzenie polsko-węgierskiej granicy byłoby dla nas istotnym, poważnym sukcesem, tym bardziej, że Węgry pozostawały dla niego jedynym partnerem, z którym można byłoby prowadzić wspólną politykę wobec Trzeciej Rzeszy⁶². W kolejnych publikacjach Cat inaczej zaczął rozkładać akcenty nie tylko w odniesieniu do Zaolzia, ale przede wszystkim stosunków polsko-węgierskich. Kładąc nacisk na kwestię porozumienia między obu państwami i konieczność stworzenia wspólnej granicy napisał:

Najwyższy czas, abyśmy się zbliżyli do Węgrów geograficznie, abyśmy mieli z nimi wspólnego wodza wojskowego [...]. Możemy bowiem skomasować naszą politykę z Węgrami i tylko z Węgrami⁶³.

pomagać wzmocnieniu Niemiec, ale pod tym warunkiem, abyśmy sami wzmocnili się odpowiednio i abyśmy wiedzieli, że wraz z Niemcami weźmiemy udział w pewnej wielkiej imprezie”. Tamże.

⁶⁰ A. d. Bocheński, *Hitler i pułkownik Beck*, S z 21 IX 1938.

⁶¹ Tamże.

⁶² Cat [S. Mackiewicz], *Notatki polemiczne. Zdaje się, że min. Beck uzyska wspólną granicę z Węgrami i w ten sposób dobrze zapisze się państwu*, S z 21 IX 1938. Publikacja ta została zajęta przez starostę. Zob. LCAH, SGW, F. 53/23/3299, k. 136, 137.

⁶³ Cat [S. Mackiewicz], *Wspólna granica z Węgrami*, S z 22 IX 1938. Zob. tenże, *Wspólna granica z Węgrami. Konwencja wojskowa z Węgrami. Wspólne kierownictwo wojskowe polsko-węgierskie*, S z 23 IX 1938.

Owo „skomasowanie” polityki miało początkowo doprowadzić do zmniejszenia niebezpieczeństw płynących ze strony Rosji Sowieckiej i Niemiec dla obu państw, następnie zaś, po zacieśnieniu współpracy polsko-węgierskiej, umożliwić „kolaborację polityczną z Niemcami w charakterze nie klienta, lecz równorzędnego sojusznika”⁶⁴. Cat obawiał się bowiem wzrostu potęgi Niemiec i możliwości podporządkowania Polski Trzeciej Rzeszy. Jako warunek niezbędny wyrównania stosunków polsko-niemieckich uznawał stworzenie granicy polsko-węgierskiej, która zwiększała skuteczność dowodzenia przez Rydza-Śmigłego połączonymi siłami polsko-węgierskimi. Jednolite dowództwo dawało mu wreszcie nadzieję na przekształcenie sojuszu wojskowego w ściślejszy związek państw, który byłby w stanie prowadzić politykę wobec mocarstw dążących do podporządkowania sobie państw słabszych⁶⁵.

Znaczenie wspólnej granicy dla ewentualnej współpracy wojskowej musiał także dostrzec Studnicki, który na dzień przed podpisaniem układów monachijskich zaczął optować za włączeniem do państwa węgierskiego, na zasadach autonomicznych, Słowacji. Zmianę swych wcześniejszych poglądów motywował koniecznością wydłużenia granicy polsko-węgierskiej, co miało zwiększyć bezpieczeństwo Polski i Węgier, a wreszcie, co było dla niego równie istotne, trudnościami wynikającymi z prognozowania kierunków polityki samodzielnej Słowacji⁶⁶.

Rozstrzygnięcia zapadłe w Monachium, nie uwzględniające żadnych polskich postulatów terytorialnych, wywołały niezadowolenie publicystów pisma. Cat zaczął domagać się bardziej energicznych kroków od polskiej dyplomacji, w tym wysłania do Pragi ultimatum, tym bardziej, że mogło ono „przesądzić o losach Polski na lata, ba! na stulecia całe”⁶⁷. Jednocześnie zauważył, że sprawa powrotu Zaolzia do Polski, ważna z punktu widzenia emocjonalnego, była mniej istotna niż utworzenie polsko-węgierskiej granicy. Ponownie stwierdzał, że jej utworzenie przyczynić się winno do nawiązania współpracy z Węgrami umożliwiającej wspólne występowanie wobec dużych państw. Było to dla niego istotne, gdyż

... konferencja monachijska wyraźnie nas pouczyła o różnicy między żądaniami dużych, a małych państw.[...] Nie jesteśmy państwem małym, a jednak nie mamy siły, aby dorównać Francji czy Włochom. Razem z Węgrami siłę tę mieć będziemy⁶⁸.

⁶⁴ Tenże, *Wspólna granica...*, S z 22 IX 1938.

⁶⁵ „Tylko łącząc się z Węgrami — napisał Cat — we wspólną organizację, która by była czymś więcej niż sojuszem, Polska może się przygotować do wielkich zmian, które zaszły w Europie. [...] Łączmy się z Węgrami jak najprędzej. Obyśmy się tylko my i oni nie spóźnili w tworzeniu takiej wspólnej organizacji. W tym kierunku iść należy jak najszybciej, aby więzy tej wspólnoty były najsilniejsze”. Tenże, *Wspólna granica z Węgrami. Konwencja wojskowa...*, S z 23 IX 1938.

⁶⁶ W. Studnicki, *Kwestia słowacka, a racja stanu Polski*, S z 28 IX 1938. W maju 1938 r. Studnicki postulował, by ze Słowacji stworzyć teren autonomiczny, którego gwarantem miała być Polska i Trzecia Rzesza. Zob. tenże, *Kwestia Rusi...*, S z 11 V 1938.

⁶⁷ Cat [S. Mackiewicz], *Śląsk zaolziański, czy wspólna granica z Węgrami*, S z 1 X 1938.

⁶⁸ Tamże.

Przyjęcie przez Czechosłowację polskiego ultimatum dotyczącego przyłączenia do Rzeczypospolitej Zaolzia nie wywołało entuzjazmu Mackiewicza. Co prawda napisał, że decyzję tę trzeba przyjąć z radością, ale od razu dodał, że ze względu na przyłączenie Sudetów przez Trzecią Rzeszę, w sytuacji Polski „zaszła zmiana ... ale na niekorzyść”⁶⁹. Brak proporcjonalnego wzmocnienia Niemiec i Polski był dla niego elementem świadczącym o klęsce dyplomacji polskiej. W jego mniemaniu jedynie utworzenie polsko-węgierskiej granicy mogło zniwelować powstałe wtedy dysproporcje. Granica bowiem „uniezależniłaby naszą politykę nawet wobec naszego sojusznika Niemiec [...]. I oto właśnie tego nie dostaliśmy”. Określając siebie mianem „germanofila” i „hitlerofila” z olbrzymim niepokojem przewidywał możliwość przekształcenia dotychczasowych stosunków polsko-niemieckich w stosunki wasalne, podobne do tych, które obowiązywały w relacjach polsko-francuskich w latach dwudziestych. Jednocześnie konstatował, że Polska została

... sam na sam z Niemcami i że uratować nas mogła i pchnąć do czynów wielkich współ z Niemcami owa wspólna granica z Węgrami, owa jednolita polityka z Węgrami⁷⁰.

Oceny formułowane przez Mackiewicza podzielali także inni publicyści „Słowa”. Studnicki dystansując się od ogólnej euforii społeczeństwa polskiego po zajęciu Zaolzia zauważył, że istotne dla międzynarodowego położenia Polski byłoby zwiększenie „naszej odporności w wojnie z Rosją”, co osiągnąć można było poprzez utworzenie wspólnej granicy z Węgrami⁷¹. Podnoszenie kwestii przyszłej wojny z Rosją Sowiecką mogło być, w przekonaniu Studnickiego, argumentem przemawiającym do Niemców, by podjęli decyzję o utworzeniu polsko-węgierskiej granicy. Z kolei Szymon Meysztowicz dowodził, że powstanie owej granicy może doprowadzić do zakończenia antagonistycznych stosunków polsko-czechosłowackich, co umożliwi nawiązanie porozumienia między tymi państwami, do którego winny również przystąpić Węgry. Powstanie takiego porozumienia pozwoliłoby zachować równowagę sił na terenie Europy Środkowo-Wschodniej⁷².

Przeciwnikami jakiegokolwiek współpracy z Czechosłowacją byli w tym czasie Mackiewicz⁷³ oraz Studnicki. Ten ostatni, ubolewając, że kwestia podziału Czechosłowacji nie doprowadziła do nawiązania współpracy polsko-niemiecko-węgierskiej

⁶⁹ Tenże, *Nad czym się nie zastanawia triumfująca dziś ulica*, S z 3 X 1938. Publikacja została zajęta przez starostę. Zob. LCAH, SGW, F. 53/23/3299, k. 160, 161. Zob. S. Żerko, *Stanisław Cat-Mackiewicz wobec stosunków polsko-niemieckich (do 1939 r.)*, [w:] *Polacy i Niemcy. Dziesięć wieków sąsiedztwa. Studia ofiarowane profesorowi Januszowi Pajewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Czubiński, Warszawa 1987, s. 387; J. Gzella, *Między Sowietami a Niemcami...*, s. 411–413.

⁷⁰ Cat [S. Mackiewicz], *Nad czym się nie zastanawia...*, S z 3 X 1938.

⁷¹ W. Studnicki, *Wspólną granicę z Węgrami jeszcze osiągnąć możemy*, S z 5 X 1938. Publikacja została zajęta przez starostwo. Zob. LCAH, SGW, F. 53/23/3299, k. 93, 106.

⁷² S z. [S. Meysztowicz], *Dwie drogi Czechosłowacji*, S z 6 X 1938.

⁷³ Cat [S. Mackiewicz], *Edward Benesz*, S z 11 X 1938.

postulował dwa rozwiązania mogące przyczynić się do powstania granicy polsko-węgierskiej. Pierwszym miała być mobilizacja wojska polskiego, która spowodowałaby neutralizację armii czeskiej, umożliwiając tym samym wkroczenie wojsk węgierskich do Rusi Zakarpackiej, drugim, zawarcie przez rząd polski konwencji militarnej z Niemcami i przystąpienie wraz z Trzecią Rzeszą do budowy bloku środkowoeuropejskiego. Gdyby jednak państwo polskie nie zdecydowało się na żadne ze wskazanych rozwiązań, wtedy naród — dowodził Studnicki — powinien czynnie poprzeć starania Węgrów o Ruś Zakarpacką, tworząc pomocnicze korpusy ochotnicze, które wsparłyby zbrojnie Węgrów w chwili zajmowania przez nich spornego terytorium⁷⁴.

Na łamach pisma z uwagą śledzono przemiany zachodzące w polityce europejskiej będące wynikiem decyzji dotyczących dalszych losów podzielonej już Czechosłowacji. Rozpatrując te kwestie bardzo często podnoszono, że brak zgody społeczności międzynarodowej na objęcie przez Węgrów Rusi Zakarpackiej było sprzeczne z polską racją stanu⁷⁵. Tak jak w okresie wcześniejszym podkreślano, że zgoda Trzeciej Rzeszy w tym zakresie będzie swoistym testem na możliwość samoograniczenia Niemiec. Przekonywano, że Polska, odgrywająca bardzo ważną rolę dla Niemiec, gdyż tworzyła barierę między Rosją Sowiecką a Czechosłowacją, ma prawo liczyć na respektowanie przez Trzecią Rzeszę jej żywotnych interesów i w tym kontekście wyrażano nadzieję, że Niemcy nie będą podnosili kwestii ukraińskiej⁷⁶. Już po arbitrażu wiedeńskim domagano się przekazania Rusi Zakarpackiej Węgom, dowodząc, że pozostawienie tej prowincji przy Czechosłowacji prowadzić będzie do ściślejszego uzależnienia Czechów od Niemców, uniemożliwiającego przekształcenie tego państwa w kraj neutralny⁷⁷.

W grudniu 1938 r. Stanisław Mackiewicz, po blisko trzytygodniowej podróży do Francji, Niemiec i Czechosłowacji, która utwierdziła go w przekonaniu o nieuchronności wybuchu wojny, powrócił do kwestii utworzenia granicy polsko-węgierskiej. Nie wspominając już o możliwości powołania do życia jakiegoś związku polityczno-wojskowego między Polską a Węgrami, oskarżał dyplomację obu państw o zaprzepaszczenie szans na jego stworzenie. Brak wspólnej granicy polsko-węgierskiej rodził według niego wiele obaw co do przyszłości stosunków z Niemcami oraz mocarstwowej pozycji Polski⁷⁸. Mackiewicz, podobnie jak wcześniej czynił

⁷⁴ W. Studnicki, *O polski korpus ochotniczy, pomocniczy dla Węgrów*, S z 22 X 1938. Zob. J. Gzella, *Zaborcy i sąsiedzi...*, s. 262.

⁷⁵ Lup., *Anglia i Francja wobec granicy polsko-węgierskiej*, S z 26 X 1938.

⁷⁶ Tenże, *Niemcy i Ruś Podkarpacka*, S z 29 X 1938.

⁷⁷ Tamże; Sz. [S. Meysztowicz], *Po arbitrażu wiedeńskim wspólna granica w Węgrami pod znakiem zapytania*, S z 5 XI 1938; Lup., *Przyszłość Rusi Podkarpackiej*, S z 18 XI 1938.

⁷⁸ Cat [S. Mackiewicz], *Po Ulm i Austerlitz*, S z 8 XII 1938; tenże, *Konstytucje*, S z 9 XII 1938; tenże, *Doktryna, propaganda, polityka*, S z 10 XII 1938. Zob. J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz...*, s. 180–181.

to nie znany bliżej Lup., łączył sprawę wykorzystania przez Niemców, przeciwko Polsce, Ukraińców zamieszkających na terenie Rusi Zakarpackiej. Takie same obawy wyrażał Studnicki, który jednoznacznie stwierdził, że budowa państwa ukraińskiego na tym terenie może prowadzić do wojny polsko-niemieckiej, ta zaś zniweczy plany Trzeciej Rzeszy wobec Rosji Sowieckiej. W jego mniemaniu najlepszym rozwiązaniem byłoby stworzenie granicy polsko-węgierskiej, co nie mogło być czynnikiem antyniemieckim, zapewniłoby zaś Niemcom życzliwość Polski i Węgier na wypadek ich starcia z Sowiecami⁷⁹. Zgodę Niemiec na utworzenie nowej granicy określili wtedy jako „najważniejsze wynagrodzenie” Polski za jej postawę w okresie kryzysu sudeckiego⁸⁰.

Już od października 1938 r. publikacje Studnickiego były opatrywane dopiskiem, że prezentują one jedynie poglądy autora, a nie redakcji. Nie może zatem dziwić cykl artykułów Cata, w których wskazał na różnice poglądów między nim a Studnickim w odniesieniu do stosunków polsko-niemieckich. W jego mniemaniu stosunki te weszły w fazę kryzysu⁸¹, a jednym z elementów mogących wpłynąć na ich naprawę było dla Cata utworzenie polsko-węgierskiej granicy. Cat zdawał sobie sprawę, że załatwienie tej kwestii po Monachium było zdecydowanie trudniejsze niż przed konferencją monachijską. Mimo to domagał się szybkiego jej uregulowania⁸². Zastanawiając się zaś nad powodami, dla których strona niemiecka zwlekała z jej załatwieniem zauważył, że Niemcy dzięki takiej polityce uniemożliwiają bliższą współpracę polityczno-wojskową między Węgrami a Polską, ułatwiając sobie wysunięcie sprawy ukraińskiej. „Obie te rzeczy są niestychanie niebezpieczne dla nas” — konkludował Cat⁸³.

Proklamowanie przez Trzecią Rzeszę protektoratu Czech i Moraw oraz utworzenie państwa słowackiego przyczyniło się do ponownego zainteresowania publicystów pisma przemianami politycznymi na południe od Rzeczypospolitej. Cat konstatując wtedy, że „niejednolita polityka rządu polskiego doprowadziła do zguby”, do katastrofy, postulował utworzenie bloku, który byłby w stanie przeciwstawić się polityce niemieckiej. W jego mniemaniu rząd winien

... w ten sposób pokierować naszą polityką zagraniczną, aby doprowadzić do polsko-węgiersko-litewskiej wspólnoty, którą uważam za konieczną dla utrzymania na dystans dłuższy bytu państwowego tych trzech narodów.

⁷⁹ W. Studnicki, *Tworzenie Ukrainy z Polską lub przeciwko Polsce*, S z 6 I 1939.

⁸⁰ Tenże, *Z nami lub przeciwko nam*, S z 27 I 1939. Zob. J. Gzella, *Zaborcy i sąsiedzi...*, s. 263–264, 292.

⁸¹ Cat [S. Mackiewicz], *Min. Ribbentrop a Ruś Węgierska. Premier Składkowski obawia się wyludnienia wsi*, S z 28 I 1939. Zob. J. Gzella, *Między Sowiecami a Niemcami...*, s. 426–427.

⁸² Cat [S. Mackiewicz], *W sprawach polsko-niemieckich czas pracuje przeciwko nam*, S z 29 I 1939; tenże, *Mowa Hitlera a polityka polska*, S z 1 II 1939.

⁸³ Tenże, *Katastrofa polityczna Polski*, S z 24 II 1939.

Nieutworzenie bliżej nieokreślonego związku tych państw byłoby „utraceniem tej trzeciej linii okopów”, ostatniej linii okopów, na którą zostało zepchnięte państwo polskie⁸⁴.

Już po zajęciu przez Niemców Kłajpedy, na dzień przed osadzeniem w Berezie Kartuskiej⁸⁵, Mackiewicz opublikował w „Słowie” artykuł, w którym odniósł się do polityki Józefa Becka. Znalazły się w nim także nieliczne fragmenty dotyczące Węgier, choć jedynie w kontekście wcześniejszego postulatu Cata dotyczącego konieczności związania z Węgrami Słowacji. Publikacja ta była jedną z ostatnich, w których wspomniano o Węgrzech, podobnie jak o innych państwach położonych na południe od granic Rzeczypospolitych. Wzrastające zagrożenie niemieckie powodowało skoncentrowanie się pisma na innej problematyce, a bardzo ogólne uwagi np. Konstantego Szychowskiego, że polityka niemiecka zmierza do rozerwania, bliżej zresztą nieokreślonego związku polsko-węgierskiego⁸⁶, nic już nie wносиły do stosunków polsko-węgierskich.

Oceny formułowane w odniesieniu do Węgier przez autorów publikacji zamieszczonych na łamach „Słowa” i wynikające stąd koncepcje uregulowania bilateralnych stosunków polsko-węgierskich, bądź też dotyczące współpracy obu państw w ramach szerszych, międzynarodowych relacji, ewoluowały na przestrzeni osiemnastu lat wydawania wileńskiego dziennika. W pierwszym okresie podkreślano przede wszystkim związki historyczne, z czasem zaś coraz mocniej akcentowano wspólnotę interesów politycznych, np. w odniesieniu do państw Małej Ententy, czy Rosji Sowieckiej, jako czynniki umożliwiające współpracę polsko-węgierską. W miarę upływu czasu pojawiła się idea współpracy polsko-węgierskiej jako czynnik umożliwiający nawiązanie ściślejszego porozumienia polsko-niemieckiego, a wreszcie, po przemianach politycznych dokonanych przez Trzecią Rzeszę, jako element stabilizujący stosunki w Europie Środkowo-Wschodniej, ograniczający wpływy niemieckie w tym rejonie. Na dwa lata przed wybuchem drugiej wojny światowej rola Węgier dla bezpieczeństwa Polski, zgodnie z ocenami prezentowanymi w piśmie, wzrosła, stąd w ścisłym związku obu państw dostrzegano możliwość utrzymania suwerenności i niepodległości Polski, ale także i Węgier.

⁸⁴ Tenże, *Los Polski spoczywa w rękach Prezydenta Rzplitej*, S z 17 III 1939. Artykuł ten został zajęty przez starostę. Zob. LCAH, Akta Prokuratury Rejonowej w Wilnie, F. 131, 5/1334, k. 24. Jego nieznacznie zmienioną wersję wydrukowano dnia następnego. Zob. tenże, *Los człowieka spoczywa w rękach Prezydenta*, S z 18 III 1939. Zob. J. G z e l l a, *Między Sowietami a Niemcami...*, s. 432–433.

⁸⁵ Mackiewicz przebywał w obozie odosobnienia między 23 marca a 8 kwietnia 1939 r. Zob. J. J a r u z e l s k i, *Stanisław Cat-Mackiewicz...*, s. 191–199; I. P o l i t, *Miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej w latach 1934–1939*, Toruń 2003, s. 205, 208.

⁸⁶ K. S z y c h o w s k i, *Ruś węgierska w rachubach sąsiadów*, S z 23 IV 1939.